

Sygn. akt VI ACa 522/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jan Szachułowicz

Sędziowie: SA Jolanta Pyżlak

SO del. Grzegorz Tyliński (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 20 lipca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. D.

przeciwko (...) S.A. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 września 2015 r.

sygn. akt IV C 687/14

*I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, że nadaje mu treść:
„zobowiązuje pozwanego (...) S. A. z siedzibą w W. do złożenia oświadczenia o następującej treści:*

»Przeprosiny

Z uwagi na fakt, że w dniach 10 – 11 lipca 2014 roku, 25 lipca 2014 roku, 16 sierpnia 2014 roku, 19 i 20 sierpnia 2014 roku oraz w dniu 26 września 2014 roku w numerach (...) dziennika Gazeta (...) zamieszczone zostały artykuły pt.(...), (...),(...), (...), (...), (...) oraz (...), które zostały oparte na nieprawdziwych i nierzetelnych informacjach na temat Pana M. D. – (...), a także jego syna W. D. i które naruszyły dobre imię Pana M. D. oraz jego rodziny, a w konsekwencji naraziły Pana M. D. na utratę nieposzlakowanej opinii, niniejszym w imieniu spółki (...) S. A. w W., wydawcy dziennika Gazeta (...), wyrażamy głębokie ubolewanie i przepraszamy Pana M. D.. Zarząd spółki (...) S.A., wydawcy dziennika Gazeta (...)«”;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od (...) S. A. z siedzibą w W. na rzecz M. D. kwotę 2 970 zł (dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt zł) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 522/16

UZASADNIENIE

Powód M. D. domagał się uznania, że jego dobra osobiste w postaci czci, dobrego imienia, godności osobistej, a także prawa do prywatności i niezakłóconego życia rodzinnego zostały naruszone przez działanie pozwanego (...) S. A. z siedzibą w W., poprzez publikacje artykułów zatytułowanych (...), który ukazał się w wydaniu (...) dziennika Gazeta (...) z dnia 10 lipca 2014 r. oraz (...), który opublikowano w (...) wydaniu tej gazety z dnia 11 lipca 2014 r. M. D. domagał się także zobowiązania spółki (...) S. A. do publikacji oświadczenia o następującej treści: » Przepraszamy. Z uwagi na fakt, że w dniach 10 i 11 lipca 2014 r., w numerach (...) dziennika Gazeta (...) zamieszczone zostały artykuły pt. „(...) oraz (...), które zostały oparte na nieprawdziwych i nierzetelnych informacjach na temat Pana (...) M. D. - (...), a także jego syna W. D., i które naruszyły dobre imię Pana (...) M. D. oraz jego rodziny, stanowią próbę uwikłania go, a pośrednio także instytucji, którą kieruje - (...), w sprawę rzekomej działalności przestępczej, a w konsekwencji naraziły Pana (...) M. D. na utratę nieposzlakowanej opinii, którą cieszy się on w środowisku zawodowym i prywatnym, niniejszym w imieniu spółki (...) S. A. z siedzibą w W., Wydawcy dziennika Gazeta (...), wyrażamy głębokie ubolewanie i przepraszamy Pana (...) M. D.. Niniejsze oświadczenie publikujemy na skutek przegranego procesu sądowego. Zarząd Spółki (...) S. A. Wydawcy dziennika Gazeta (...)«. Oświadczenie to zgodnie z żądaniem pozwu miało zostać opublikowane na 3 stronie dziennika (...) oraz na 3 stronie tygodnika (...), napisane czcionką A. w rozmiarze nie mniejszym niż 14 pkt, na górze strony, w ramce, czarną czcionką na białym tle, w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku oraz c o upoważnienie go do opublikowania tego oświadczenia w razie niewywiązania się z powyższego obowiązku przez pozwanego w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku. M. D. zażądał zasądzenia od pozwanej Spółki na jego rzecz powoda kwoty 12 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę oraz zasądzenie od pozwanego kwoty 108 000 zł na cel społeczny w postaci wsparcia Fundacji (...)z siedzibą w W.. W dniu 24 listopada 2014 r. M. D. zmodyfikował żądanie poprzez domaganie się opublikowania oświadczenia o następującej treści: » Przepraszamy. Z uwagi na fakt, że w dniach 10 i 11 lipca 2014 r., 25 lipca 2014 r., 16 sierpnia 2014 r., 19 i 20 sierpnia 2014 r. oraz w dniu 26 września 2014 r. w numerach (...) dziennika Gazeta (...) zamieszczone zostały artykuły pt. (...), (...), (...), (...), (...), (...) oraz (...), które zostały oparte na nieprawdziwych i nierzetelnych informacjach na temat Pana (...) M. D. – (...), a także jego syna W. D. i które naruszyły dobre imię Pana (...) M. D. oraz jego rodziny, stanowią próbę uwikłania go, a pośrednio także instytucji, którą kieruje – (...), w sprawę rzekomej działalności przestępczej, a w konsekwencji naraziły Pana (...) M. D. na utratę nieposzlakowanej opinii, którą cieszy się on w środowisku zawodowym i prywatnym, niniejszym w imieniu spółki (...) S. A. z siedziba w W. wydawcy dziennika Gazeta (...), wyrażamy głębokie ubolewanie i przepraszamy Pana (...)M. D.. Niniejsze oświadczenie publikujemy na skutek przegranego procesu sądowego. Zarząd spółki (...) S. A. Wydawcy dziennika Gazeta (...) «, a oświadczenie to miało zostać dodatkowo opublikowane na stronie głównej portalu (...) w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, w formie wiadomości umieszczonej jako pierwsza na stronie głównej portalu, która winna pozostawać w tej formie przez okres 14 dni obliczony od dnia zamieszczenia tego oświadczenia.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. domagał się oddalenia powództwa

Wyrokiem z dnia 21 września 2015 r. (sygn. akt IV C 687/14) Sąd Okręgowy w Warszawie: 1) uznał, że dobra osobiste powoda w postaci czci, dobrego imienia, godności osobistej, a także prawa do prywatności i niezakłóconego życia rodzinnego zostały naruszone przez działanie pozwanej spółki i zobowiązał pozwanego (...) S. A. z siedzibą w W. do złożenia oświadczenia następującej treści: » Przepraszamy. Z uwagi na fakt, że w dniach 10 - 11 lipca 2014 roku., 25 lipca 2014 roku, 16 sierpnia 2014 roku, 19 i 20 sierpnia 2014 roku oraz w dniu 26 września 2014 roku w numerach (...) dziennika Gazeta (...) zamieszczone zostały artykuły pt. (...), (...), (...), (...), (...), (...) oraz (...), które zostały oparte na nieprawdziwych i nierzetelnych informacjach na temat Pana (...) M. D. – (...), a także jego syna W. D. i które naruszyły dobre imię Pana (...) M. D. oraz jego rodziny, stanowią próbę uwikłania go, a pośrednio także instytucji, którą kieruje – (...), w sprawę rzekomej działalności przestępczej, a w konsekwencji naraziły Pana (...) M. D. na utratę nieposzlakowanej opinii, którą cieszy się on w środowisku zawodowym i prywatnym, niniejszym w imieniu spółki (...) S. A. z siedziba w W. wydawcy dziennika Gazeta (...), wyrażamy głębokie ubolewanie i przepraszamy Pana (...) M. D.. Niniejsze oświadczenie publikujemy na skutek przegranego procesu sądowego. Zarząd spółki (...) S. A. Wydawcy dziennika Gazeta (...)«; 2) zobowiązał pozwanego do umieszczenia powyższego oświadczenia na stronie 3 dziennika (...) oraz na stronie 3 tygodnika (...) napisanego czcionką A. w rozmiarze nie mniejszym niż 14 pkt, na górze strony w ramce, czarną czcionką na białym tle w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku; 3) na

wypadek nieopublikowania przez pozwaną spółkę oświadczenia o treści z punktu 1) w terminie określonym w punkcie 2) upoważnił powoda do opublikowania tego oświadczenia na koszt pozwanej spółki; 4) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych; 5) zasądził od pozwanego kwotę 50 000 zł na cel społeczny na rzecz Fundacji (...) z siedzibą w W.; 6) oddalił powództwo w pozostałej części; 7) zasądził od pozwanego na rzecz powoda 6 600 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz kwotę 7 200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Rozstrzygnięcie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych:

Początkowo w dniu 9 lipca 2014 r. na portalu internetowym (...) pojawiła się zapowiedź materiału, mającego się ukazać w Gazecie (...), zatytułowany (...). W treści tej zapowiedzi wspomniano o powiązaniach panujących pomiędzy powodem, a K. K. (1) i R. P., którzy mieli być zamieszani w kradzieże, podpalenia oraz narkotyki. Dziennikarze odpowiadający za publikację tej zapowiedzi oraz zapowiadanych artykułów, skierowali do M. D. wiadomość mailową w której wzywali go do odpowiedzi na listę pytań w terminie 3 godzin. Wysłanie tej wiadomości pocztą elektroniczną nastąpiło w czasie służby powoda, tj. w czasie dnia pracującego (...). M. D. nie był w stanie ustosunkować się do pytań w tak zakreślonym terminie. W takiej sytuacji w odpowiedzi na zapowiedź artykułu, wystosował publiczne oświadczenie w treści którego zdementował informacje, mające być przedmiotem przyszłej publikacji w Gazecie (...). W kolejnych dniach - 10 i 11 lipca 2014 r. w Gazecie (...) (wydania (...)) ukazały się artykuły zatytułowane (...) (artykuł został opatrzony zdjęciem powoda) oraz (...). Treść powyższych artykułów kreśliła wizję istnienia układu i mafii, sugerując, iż M. D. pozostaje w zażyłych stosunkach z przestępcami (K. K. (1) i R. P.), wykorzystuje pełnioną przez siebie funkcję do udzielania protekcji, jak również przysługujące mu kompetencje i uprawnienia miał przekładać na wywieranie nacisków na instytucje prowadzące postępowanie przygotowawcze w sprawie np. przedmiotowego podpalenia (by ją zatuszować i pomóc w ten sposób synowi). W dniu 25 lipca 2014 r. w Gazecie (...) ukazał się artykuł zatytułowany (...). Materiał ten odnosił się do konferencji prasowej, w której udział wzięli powód oraz ówczesny Minister (...), w trakcie której M. D. odmawiając odpowiedzi na pytania autorów tych artykułów, poinformował, że te materiały prasowe stały się podstawą wszczęcia postępowania sądowego w przedmiocie ochrony jego dóbr osobistych. Dnia 16 sierpnia 2014 r. na łamach Gazety (...) opublikowano kolejny artykuł zatytułowany (...). Następnie w dniach 19 i 20 sierpnia 2014 r. na łamach tej samej gazety opublikowano artykuły zatytułowane (...) oraz (...). Całości dopełniła publikacja z dnia 26 września 2014 r. zatytułowana (...).

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, iż M. D. od 1985 r. utrzymuje towarzyskie i przyjacielskie kontakty z R. P., z którym zna się ze szkoły podstawowej. Natomiast brak jest jakichkolwiek relacji pomiędzy M. D. a K. M. D. jedynie orientuje się, kim jest K. K. (1) z uwagi na zamieszkiwanie w niewielkiej miejscowości. Mężczyźni ci nie brali nigdy udziału we wspólnych imprezach i innych uroczystościach jako znajomi. Ponadto syn M. W., uczęszcza do jednej klasy z synem K. K. (1), co nie przekłada się jednak na istnienie relacji pomiędzy powodem, a K. K. (1).

Postanowieniem Prokuratury Rejonowej w S., postępowanie sygn. akt Ds 843/14, w sprawie pożaru, który miał miejsce w nocy z dnia 3 na 4 lipca 2014 r. w miejscowości P. (a który był przyczyną rozpoczęcia serii artykułów na temat powoda) zostało umorzone. Do czasu publikacji serii powyższych artykułów powód cieszył się nieposzlakowaną opinią zarówno w miejscu pracy, jak i miejscowości w której mieszka.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne. W pierwszej kolejności Sąd ten wskazał, iż na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie uznać należało, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. W tym zakresie już tylko posiłkując się wyłącznie samymi tytułami kwestionowanych w pozwie publikacji, każdy przeciętny odbiorca, do którego został skierowany tak zredagowany przekaz, po pierwszym kontakcie z tekstem nabyłby szereg wątpliwości co do uczciwości i dobrego imienia osoby, która sprawowała tak ważną funkcję, jaką dla polskiego życia publicznego i społecznego jest (...). Skoro zatem przeciętny odbiorca na podstawie powyższych publikacji mógł wyrobić sobie przekonanie o podejrzanym charakterze znajomości między powodem i dwiema innymi osobami, a nawet o ewentualnym popełnieniu przestępstw, polegających m.in. na protekcji, matactwach (tuszowaniu) i ochronie przez powoda z wykorzystaniem uprawnień przewidzianych dla pełnionej przez niego funkcji, czy udział w grupie przestępczej (rzekoma mafia i układ trzech znajomych), o czym niezbicie świadczy treść publikacji na łamach Gazety (...), to tym samym należy uznać, iż poprzez takie działanie

pozwanego doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda – jego dobrego imienia (czci) oraz godności osobistej - nie tylko w odczuciu samego powoda i jego najbliższych, ale także w sensie obiektywnym.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy dokonał oceny zaistnienia przesłanek wyłączających bezprawność po stronie pozwanego, na tle art. 24 § 1 zd. 1 Kodeksu cywilnego. W tym zakresie stwierdzono, iż z przepisu art. 1 Prawa prasowego wynika, iż prasa - zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej (art. 14), korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Wolność ta obejmuje prawo do wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP), czego korelatem jest uprawnienie obywateli do otrzymywania informacji. Jednakże gwarantowana przez Konstytucję wolność prasy nie jest wolnością absolutną, bowiem na dziennikarzach spoczywają również obowiązki określone m.in. w art. 12 ust. 1 Prawa prasowego - zachowanie szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podanie ich źródła, a także chronienie dóbr osobistych. Te rozważania doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku, iż ustawa - Prawo prasowe nakłada na dziennikarza nie tylko obowiązek określony w art. 12 ust. 1, ale także obowiązek ochrony dóbr osobistych (art. 12 ust. 2). Żaden z nich nie ma pierwszeństwa i są one równorzędne. Oznacza to, że nawet jeżeli dziennikarz zachował przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów staranność wymaganą przepisami ustawy, ale poprzez opublikowanie tekstu naruszył dobra osobiste osoby, której tekst dotyczył, to zachował się sprzecznie z prawem i osobie pokrzywdzonej przysługuje prawo żądania przyznania środków ochrony o charakterze niemajątkowym o których mowa w art. 24 k. c. Wskazując na dorobek orzecniczy Sądu Najwyższego – uchwałę składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r. (sygn. akt III CZP 53/04, orzeczenie opublikowane w zbiorze Orzecznictwo Sądu najwyższego Izby Cywilnej za rok 2005 nr 7 - 8, poz. 114 Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż uchyla bezprawność naruszenia dobra osobistego przez publikację prasową wykazanie przez dziennikarza, że podane przez niego fakty są prawdziwe, a publikując je działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu publicznego, zaś jeżeli fakty okazały się nieprawdziwe wykazanie, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych zachował szczególną staranność i rzetelność. Dotyczy to przede wszystkim sytuacji, gdy dziennikarz nie jest w stanie sam ustalić prawdziwości określonego faktu, bowiem mogą o tym orzec tylko uprawnione organy państwowe po przeprowadzeniu stosownego dochodzenia, a interes społeczny wymaga ujawnienia tego faktu. W odniesieniu zaś do ocen, które nie podlegają weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, dziennikarz powinien wykazać, że wyrażona przez niego opinia czy ocena została oparta na źródłach zebranych i wykorzystanych ze szczególną starannością, dających podstawy do jej wyrażenia (porównaj wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r. III CK 622/04 i z dnia 6 grudnia 2005 r. I CK 204/05, nie publ.). Dziennikarz powinien sprawdzić wiarygodność informacji we wszystkich dostępnych źródłach, zweryfikować ją w możliwie najbardziej wszechstronny sposób i umożliwić osobie zainteresowanej wypowiedzenie się w tym przedmiocie, a także przedstawić jej stanowisko (porównaj wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2008 r. I CSK 543/07). Nie musi jednak uwierzyć w jej wersję ani podzielić jej stanowiska, ma prawo podejść do niego krytycznie i rozsądnie je oceniając, przedstawić własną wersję." (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17.12.2008 r., I CSK 200/08, niepubl.). Na tle tych rozważań Sąd Okręgowy uznał, iż dziennikarze pozwanej spółki nie mieli prawa opublikować wskazanych artykułów. Fakt, że dziennikarze zwrócili się do powoda z prośbą udzielenia odpowiedzi na listę przedstawionych pytań w terminie 3 godzin, nie egzonuje ich zachowania, a takie zachowanie było czystą fikcją, mającą na celu sprawić jedynie pozory dziennikarskiej rzetelności i staranności. Już z zeznań świadka H. wynika, że w chwili doręczenia powodowi maila z listą pytań, był on w trakcie wykonywania obowiązków służbowych, a tym samym nie mógł się do nich od razu odnieść i udzielić wyczerpujących odpowiedzi, w zakreślonym przez dziennikarzy terminie. Ponadto treść tych pytań była tego rodzaju, że odpowiedź na nie wymagałaby nie tylko odpowiedniej formy, ale też sprawdzenia okoliczności faktycznych związanych z pytaniami, co nie było w danej chwili możliwe. Tym bardziej, że zapowiedzi tych publikacji ukazały się nawet zanim upłynął ten czas. W takiej sytuacji Sąd I instancji wskazał, iż nie mógł uznać, iż dziennikarze wykazali się należyłą starannością i rzetelnością dziennikarską w procesie konfrontowania faktów i ustalaniu ich prawdziwości.

Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wykazał prawdziwości podnoszonych i przytaczanych w przedmiotowych publikacjach twierdzeń i okoliczności. Jediną uprawopodobnioną informacją była tak, która wskazywała, iż znalazły się osoby, które rozpoznały na zdjęciach nagraniach z monitoringu

syna powoda w pobliżu podpalonego domu, jednak nawet ta okoliczność nie została potwierdzona w postępowaniu prokuratorskim, które zostało umorzone. Uprawdopodobnienie powyższej informacji, mimo że uprawniało do jej opublikowania, to w żadnym wypadku nie usprawiedliwiało szeregu dalszych artykułów i komentarzy prasowych, zwłaszcza, że publikacje te, mimo upływu ponad roku od chwili ich ukazania się, dalej są obecne w przestrzeni publicznej, wywołując negatywne emocje medialne wokół osoby powoda.

Wskazując na treść art. 448 k. c. Sąd I instancji zważył, iż na podstawie tego uregulowania kompensowana jest krzywda, a więc szkoda niemajątkowa wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Jednocześnie wykładnia językowa powyższego uregulowania wskazuje na jego fakultatywny charakter, Nie ulegało jednak wątpliwości Sądu Okręgowego, iż publikacje, które pomawiały powoda o kierowanie grupą przestępczą, nadużywanie uprawnień przysługujących mu z tytułu pełnienia funkcji (...), a także oskarżenia syna powoda o współudział w podpaleniu, wywołały u powoda poczucie krzywdy. Krzywda ta objawia się nie tylko w psychice powoda, ale także w jego działalności zawodowej - dokonywanie nieprawdziwych, tendencyjnych i naruszających dobra osobiste powoda ocen co do jego osoby, rzutowały negatywnie na wizerunek powoda jako (...), podważając jego autorytet i zmniejszając poziom szacunku, którym uprzednio się cieszył w gronie zawodowym, jak i w miejscu zamieszkania.

W takiej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie i pozwany ma obowiązek opublikowania przeprosin o treści, postaci i formie, jakich domagał się powód w toku niniejszego postępowania, a jedynie oddalił żądanie w zakresie publikacji przeprosin w portalu internetowym (...), albowiem publikacja w tygodniku (...) i (...), będzie stanowiła wystarczającą formę satysfakcji oraz odpowiadać będzie zakresowi oddziaływania kwestionowanych artykułów. Dokonując oceny zgłoszonego roszczenia w zakresie zadośćuczynienia, Sąd I instancji uwzględnił żądanie zasądzenia kwoty 12 000 zł, albowiem zakres, charakter, treść publikacji, czas trwania naruszeń i ich intensywność, przemawiała za zasadnością również materialnej rekompensaty. Jednocześnie Sąd obniżył żadaną przez powoda kwotę ze 108 000 zł do 50 000 zł, na wskazany cel społeczny, albowiem kwota taka będzie adekwatna do doniosłości stwierdzonego naruszenia dóbr osobistych powoda. W konsekwencji w części nieuwzględnionej powództwo zostało oddalone.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k. p. c. oraz art. 100 k.p.c. w związku z § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 6 § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, uznając, iż powód wygrał postępowanie w więcej niż 50%, dlatego też obowiązkiem zwrotu na rzecz powoda opłaty od pozwu w wysokości 6 600 zł oraz kosztami zastępstwa procesowego w wysokości 3 960 zł (3.600 zł + 360 zł) pozwanego w całości, jako stronę przegrywającą proces.

Apelację od tego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 21 września 2015 r. wniósł pozwany (...) Spółka Akcyjna w W., zaskarżając go w części – w zakresie punktów 1), 2), 3), 4), 5) i 7). Tak zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił: I. błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez przyjęcie, że żadna z tez artykułu nie miała poparcia w materiale dowodowym za wyjątkiem widzenia syna powoda niedaleko miejsca podpalenia; II. naruszenie prawa materialnego: 1) art. 24 § 1 k. c. poprzez przyjęcie, że tytuły artykułów o którym mowa w wyroku naruszają dobre imię powoda; 2) art. 24 § 1 k. c. poprzez, zasądzenie niewspółmiernego w stosunku do jego rozmiaru publikacji ogłoszenia w (...) i (...), choć artykuły, o których mowa w wyroku tam się nie ukazały (ukazały się w Gazecie (...)); 3) art. 24 w zw. z art. 448 k. c. poprzez zasądzenie niewspółmiernie wysokiego zadośćuczynienia, nie biorąc pod uwagę, że pozwany znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej, a powód ma bardzo dobre warunki finansowe dzięki wysokiej emeryturze resortowej; III. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 227 k. p. c. i art. 248 k. p. c., poprzez: 1) oddalenie wniosku o dołączenie do akt postępowania Prokuratury Rejonowej w S. Ds 843/14 i przeprowadzenia sprecyzowanego wniosku dowodowego z określonych dokumentów z tych akt, co mogło mieć wpływ na wynik skarżonej sprawy; 2) oddalenie wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka S. T. (zastępcą Prokuratora Rejonowego) na okoliczność przebiegu dochodzenia w sprawie podpalenia domu znajomej D. M. i rozpoznania w nim syna Powoda przebywającego niedaleko miejsca podpalenia 3) oddalenie wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka (...) R. W. (1) R. W. (1) (Komendant (...) Policji w G.)

na okoliczność przebiegu dochodzenia w sprawie podpalenia domu znajomej D. M. i rozpoznania w nim syna powoda przebywającego niedaleko miejsca podpalenia, jak również jego relacji służbowej i prywatnej z powodem.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w jego punktach 1, 2, 3, 4, 5 poprzez oddalenie powództwa w całości oraz w punkcie 7 poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje.

W ustawowym terminie pozwana Spółka (...) wniosła kolejną apelację o tożsamym zakresie zaskarżenia. W apelacji tej Spółka dodatkowo zarzuciła: 1) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż będące przedmiotem powództwa artykuły prasowe zamieszczone na łamach Gazety (...), wskazując na istnienie pozaoficjalnych środków wpływania przez powoda na przebieg prowadzonego postępowania karnego, nie polegają na prawdzie, a w konsekwencji naruszają dobra osobiste powoda, podczas gdy powód na rozprawie w dniu 21 września 2015 r. (00:28:48 – 00:29:01 czasu zapisu nagrania rozprawy), wskazał - na pytanie pełnomocnika pozwanego, iż podejmowane przez niego działania były podejmowane „w trybie ojca zatroskanego o los syna” (00:28:48 – 00:29:31 czasu zapisu nagrania rozprawy), a kolejno wskazał również na pytanie pełnomocnika pozwanego, iż czynności te nie były podejmowane w trybie służbowym (00:29:31 czasu zapisu nagrania rozprawy); 2) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż udzielenie przez dziennikarzy trzygodzinnego terminu do ustosunkowania się przez powoda do zadanych przez dziennikarzy pytań, stanowi termin na tyle krótki, że przesądzający wobec tego o niedochowaniu przez nich rzetelności dziennikarskiej, w rozumieniu przepisów prawa prasowego, przy czym wnioskowanie takie zostało przez Sąd poczynione jedynie w oparciu o zeznania świadka H., zaś uzasadnienie przedmiotowego założenia Sądu o udzieleniu zbyt krótkiego terminu do udzielenia odpowiedzi oparł Sąd jedynie na fakcie wykonywania w tym czasie przez powoda obowiązków służbowych, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego pozwala przyjąć, iż mający znaczenie dla oceny dziennikarskiej rzetelności czas udzielony powodowi do ustosunkowania się do zapytania dziennikarzy mierzyć należy w odniesieniu do szybkości powstawania publikacji, w szczególności w kontekście specyfiki szybkości pracy w publikatorze, jakim jest dziennik, a w konsekwencji przedmiotowych błędów w ustaleniach faktycznych: 3) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 24 § 1 k. c. poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, iż w wyniku ukazania się przedmiotowych publikacji prasowych doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia przedmiotowego twierdzenia, a w konsekwencji zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda obowiązku publikacji w tytułach prasowych (...) oraz (...), co niewątpliwie stanowi zasądzenie roszczenia nielicującego z – zawartym w treści przedmiotowego przepisu art. 24 § 1 k. c. – zobowiązania do „dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków (naruszenia)” wobec faktu, iż publikacja artykułów prasowych nastąpiła jedynie w Gazecie (...); a nadto zaskarżonemu wyrokowi zarzucając: 4) naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 217 § 1 i 2 k. p. c. w zw. z art. 227 k. p. c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dołączenie do akt przedmiotowego postępowania akt postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w S. o sygn. Ds 843/14, a w konsekwencji nie przeprowadzenie dowodu z dokumentu i oparcie rozstrzygnięcia w sprawie jedynie na treści prawomocnego umorzenia postępowania w sprawie, pomimo, iż przedmiotowy dowód miał istotne znaczenie dla sprawy, albowiem będące przedmiotem powództwa publikacje prasowe oparte zostały na ustaleniach z postępowania przygotowawczego, którego treść i przebieg odzwierciedlają właśnie przedmiotowe akta, nie zaś na treści przedmiotowego prawomocnego postanowienia o umorzeniu postępowania, albowiem w czasie powstawania publikacji dziennikarze nie mogli dysponować treścią postanowienia o umorzeniu postępowania, które wydane zostało już po ukazaniu się przedmiotowych publikacji; 5) naruszenie prawa procesowego, a mianowicie art. 328 § 2 k. p. c. oraz art. 233 § 1 k. p. c.; poprzez brak wskazania, które z przeprowadzonych dowodów Sąd I instancji uznał za udowodnione, na których z nich się oparł, bądź też przyczyn, dla których odmówił im wiarygodności uwzględniając powództwo, a nadto bez wskazania ich wiarygodności i mocy dowodowej.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości w zakresie orzeczenia w punktach 1, 2, 3, 4, 5, a w zakresie orzeczenia w punkcie 7 – zasądzenie kosztów od powoda na rzecz pozwanego za obie instancje, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Powód w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej spółki (...) S. A. mogła być uwzględniona jedynie w części, albowiem tylko niektóre z podniesionych w niej zarzutów okazały się trafne.

Dokonując w pierwszej kolejności zarzutów naruszenia prawa formalnego, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, uznać je należy za nietrafne. I tak analizując zarzuty dotyczące pominięcia przeprowadzenia dowodu z akt postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w S., przyznać należy apelującemu rację, iż Sąd Okręgowy kilkakrotnie występował o nadesłanie tych akt, które jednak ze względu na dokonywane czynności i ich migrację pomiędzy Prokuraturą Rejonową, a Sądem Rejonowym w M. nie zostały Sądowi Okręgowemu w Warszawie przedstawione. Pomimo istnienia tego rodzaju przeszkód Sąd I instancji nie zdecydował się na zastosowanie art. 242 k. p. c. Co więcej z aktualnie prowadzonej korespondencji pomiędzy Prokuratorem Regionalnym w S., a Sądem Apelacyjnym w Warszawie wynika, iż zlokalizowanie tych akt napotyka na znaczne trudności (wnioskować należy, iż aktualnie Prokurator (...) nie potrafi ustalić miejsca przechowywania tych akt). Pominięcie tak wskazanego materiału dowodowego uznać należy za prawidłowe z innych przyczyn, aniżeli tylko organizacyjne. Chociaż w uzasadnieniu tego zarzutu apelujący (w żadnej z wniesionych apelacji) nie uzasadnia przyczyn, dla których uchybienie to miałoby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a tym samym nie precyzuje jakiego rodzaju dowód znajdować miałby się w aktach tej sprawy i jakie okoliczności miałyby z niego wynikać, jednak zwrócić należy uwagę, iż w postępowaniu przed Sądem Okręgowym pozwany wskazywał, iż w aktach tej sprawy znajdował się dokument, który potwierdzić miał prawdziwość zarzutów stawianych powodowi przez autorów artykułów. Pozwany nie sprecyzował, ani o jaki dokument chodzi, ani też jakie dokładnie okoliczności dokument ten miał wskazywać. Brak było zatem możliwości oceny tego wniosku dowodowego, a tym samym jego uwzględnienia. W zakresie oddalonych wniosków o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków S. T. i R. W. (2), to wnioski te zasadnie zostały przez Sąd Okręgowy pominięte z prawidłowym zastosowaniem art. 217 § 3 k. p. c., albowiem okoliczności na które mieli zeznawać ci świadkowie zostały już w sposób wystarczający wyjaśnione. Co więcej – materiał dowodowy, który wyjaśnia kwestie związane z ustaleniami zawartymi w postępowaniu przygotowawczym nie został w toku niniejszego postępowania zakwestionowany. Zwrócić tu należy uwagę na postanowienie Prokuratora Rejonowego w S. z dnia 31 grudnia 2014 r. (karty 244 – 251 akt sądowych), sporządzone i podpisane właśnie przez Zastępcę Prokuratora (...) S. T., z którego wynika nieprzydatność nagrania z monitoringu gminnego dla ustalenia sprawców podpalenia domu konkubiny D. M.. Nieprzydatność ta wynika w pierwszej kolejności z braku zgodności czasowej pomiędzy nagraniem a zdarzeniem (nagranie dokonane zostało o godzinie 2:19, tymczasem do podpalenia doszło o godzinie 3:24), na nagraniach widać, jak widoczni tam mężczyźni palą papierosy, niedopałki zabezpieczone jednak na miejscu nagrania nie zawierają linii papilarnych ani W. D., ani K. K. (2). Wreszcie linie papilarne zabezpieczone na miejscu pożaru na elementach, które mogły być wykorzystywane przez sprawcę, nie należą ani do W. D., ani do K. K. (2), różne są również od linii papilarnych zabezpieczonych na wyżej wskazanych niedopałkach papierosów. Treść uzasadnienia powyższego postanowienia prowadzić musi do wniosku, iż jakkolwiek prowadzono postępowanie w kierunku ustalenia lub wykluczenia sprawstwa podpalenia przez W. D. i K. K. (2), to jednak w zgromadzonym w tym postępowaniu przygotowawczym materiale dowodowym w istocie nie ma choćby śladu dowodu, który pozwalałaby na przypisanie tym mężczyznom jakiegokolwiek związku z pożarem. Uzupełniając w tym zakresie ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy, wskazać należy, iż możliwym było do ustalenia, iż to D. M. wskutek konfliktu ze swoim kontrahentem, który powoływał się na znajomości z (...), uznając podpalenie, ze bezpośrednie następstwo tego konfliktu, przypisywał jego sprawstwo właśnie synowi (...). Na podstawie zeznań świadka M. R. ustalić należało, iż D. M. był jednym ze źródeł informacji dla dziennikarzy. Jakkolwiek rację ma apelujący, iż postanowienie o umorzeniu dochodzenia, nie było znane dziennikarzom w datach przygotowywania publikacji o powodzie, obecnie treść tego postanowienia przesądza o braku potrzeby przeprowadzenia wskazywanych przez apelującego dowodów. Z tych przyczyn powyższe zarzuty naruszenia prawa procesowego nie mogły być uznane za zasadne. Te rozważania dotyczą również zawartego w drugiej apelacji pozwanych zarzutów naruszenia art. 217 oraz 227 k. p. c.

Dokonując oceny zarzutów dowodowych podniesionych w drugiej apelacji pozwanego – w piśmie z dnia 5 listopada 2015 r. wskazać – co do pierwszego z nich – należy, iż zaprezentowana w tym zarzucie interpretacja dowodu z przesłuchania stron – powoda M. D., stanowi w istocie nadinterpretację tych zeznań. Jakkolwiek istotnie z dowodu tego wynika, iż powód wpływał na to postępowanie, to wpływ ten nie miał charakteru nielegalnego, czy sprzecznego z prawem, a w istocie nie może być nawet uznany za sprzeczny z dobrymi obyczajami. Jak wynika ze sporządzonego poprzez urządzenie rejestrujące dźwięk i obraz protokołu rozprawy z dnia 21 września 2015 r., na podstawie tego dowodu można było co najwyżej ustalić, iż po ustaleniu w domu, podczas rozmów z synem, które przede wszystkim prowadziła małżonka powoda, a matka W. D., iż syn ten nie brał udziału w zdarzeniach przypisywanych mu przez publikacje prasowe Gazety (...), podjął działania zmierzające do zabezpieczenia materiałów ze śledztwa, aby możliwym było wykazanie w późniejszym okresie, iż sprawcą podpalenia nie jest jego syn. Podejmowanie działań zmierzających do zabezpieczenia materiału procesowego winno być uznane za prawidłowe, zmierzające do ułatwienia ujawnienia prawdy materialnej. Jak się wydaje czynności tego rodzaju stanowią obowiązek każdego funkcjonariusza publicznego. Wnioskować zresztą należy, iż działania powoda nie były w tym zakresie całkowicie skuteczne, skoro – co wyżej wskazano – z pism Prokuratury (...) w S. wynika, iż zachodzą trudności z ustaleniem, która jednostka dysponuje aktami tego postępowania przygotowawczego. W zakresie drugiego ze sformułowanych tam zarzutów, dotyczącego nieprawidłowej oceny 3 godzinnego terminu udzielonego przez dziennikarzy (...)w celu ustosunkowania się do przedstawionych mu kwestii (który to termin został następnie wydłużony do godziny 18:00), to zwrócić należy uwagę, iż jakkolwiek materiał prasowy przeznaczony był do publikacji w dzienniku, a zatem istotnie w publikatorze, w którym niesłuchanie ważny jest czas przygotowania materiału prasowego, jednak dotyczył on wydarzeń, które miały miejsce kilka dni wcześniej. Skoro dziennikarze postanowili wrócić do wydarzeń, które nie mają charakteru wydarzeń bieżących, brak było konieczności udzielania powodowi tak krótkiego terminu. Bez istotnego uszczerbku dla materiału prasowego i poruszanych w nim zagadnień, można było jego publikację przełożyć na następny dzień, aby w ten sposób umożliwić powodowi zajęcie stanowiska co do wskazanych mu zarzutów. Zasadnie Sąd Okręgowy przyjął, iż sposób postępowania dziennikarzy – autorów spornych materiałów, miał w istocie charakter pozorny. Również zatem i te zarzuty winny być uznane za niezasadne.

Za niezasadny uznać należy również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k. p. c. Zwrócić należy uwagę, iż zarzut naruszenia prawa procesowego, aby mógł być uznany za zasadny, powinien wskazywać na wpływ tego uchybienia na treść rozstrzygnięcia. Ewentualne wadliwości uzasadnienia orzeczenia, sporządzanego wszakże już po ogłoszeniu takiego orzeczenia, mogą mieć co najwyżej względny wpływ na jego treść. W praktyce zarzut naruszenia art. 328 § 2 k. p. c. może być skuteczny jedynie wówczas, gdy uzasadnienie zaskarżonego rozstrzygnięcia nie pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej. Tego rodzaju sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie występuje.

Dokonując oceny zarzutów prawa materialnego uznać należy, iż są one w części trafne i prowadzą do nieznaczącej korekty zaskarżonego orzeczenia. W ramach zarzutu naruszenia art. 24 § 1 k. c. poprzez zasądzenie niewspółmiernego do jego rozmiaru publikacji ogłoszenia, zwrócić należy uwagę, iż zgodnie z tym uregulowaniem ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne; w razie dokonania naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie; na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Oświadczenie, o którym mowa w powyższym uregulowaniu powinno być odpowiednie co do treści i co do formy, przy czym ta odpowiedniość powinna być związana z zakresem naruszenia dóbr osobistych uprawnionego. Brak jest możliwości domagania się innego rodzaju oświadczenia, w szczególności takiego, które nie jest związane z zakresem naruszenia dóbr osobistych powoda, w szczególności za niedopuszczalne uznać należy sugestie, co do domniemanej intencji autorów materiału prasowego. Z tych przyczyn z wnioskowanego przez powoda oświadczenia wyeliminowano sformułowanie „stanowiąc próbę uwikłania go, w pośrednio także instytucji, którą kieruje – (...)w sprawę rzekomej działalności przestępczej”, albowiem z jednej strony ten fragment oświadczenia stanowiłby niedopuszczalną supozycją, z drugiej zaś wprowadzałaby odbiorcę w błąd, co do tego, iż powód w dalszym ciągu kieruje (...). Z tych też przyczyn w końcowym fragmencie oświadczenia przy nazwisku powoda wykreślono sformułowanie (...). Wyeliminowano również sformułowanie „którą

cieszy się on w środowisku zawodowym i prywatnym”, uznając, iż poprzednia część tego fragmentu oświadczenia w pełni odpowiada usunięciu skutków naruszenia dóbr osobistych powoda. Z oświadczenia wykreślono również sformułowanie „Niniejsze oświadczenie publikujemy na skutek przegranego procesu sądowego” – również w tym zakresie uznać należy, iż tego rodzaju oświadczenia nie służy uchyleniu skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, a ma jedynie przedstawić naruszającego w niekorzystnym świetle. W ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego – art. 24 § 1 k. c. Sąd Apelacyjny wyeliminował z zaskarżonego orzeczenia również uwzględnione przez Sąd Okręgowy ustalenie, że dobra osobiste powoda w postaci, czci, dobrego imienia, godności osobistej, a także prawa do prywatności i niezakłóconego życia rodzinnego zostały naruszone przez działanie pozwanej spółki. Tego rodzaju ustalenie nie mieści się we wskazanych w art. 24 § 1 k. c. roszczeniach służących osobie, której dobra osobiste zostały naruszone. Tym samym jako żądanie ustalenia faktu prawotwórczego, tego rodzaju żądanie mogłoby co najwyżej zostać ocenione na płaszczyźnie wyznaczonej przez art. 189 k. p. c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Uwzględnienie takiego żądania uzależnione jest wprost od istnienia po stronie powoda interesu prawnego. Ogólnie wskazać należy, iż co do zasady brak jest po stronie uprawnionego interesu prawnego w sytuacjach, w których służy mu inne, dalej idące roszczenie. Taka sytuacja występuje w sprawie niniejszej – powodowi służą dalej idące roszczenia, o których mowa w art. 24 oraz 448 k. c., a tym samym uznać należało, iż brak jest u niego interesu prawnego w dochodzeniu ustalenia.

W pozostałym zakresie zarzuty prawa materialnego winny być uznane za niezasadne. Za odpowiednie co do formy uznać należy nakazanie złożenia oświadczenia w dzienniku (...) oraz tygodniku (...). Zwrócić należy uwagę, iż jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, publikacje S. P. i M. R., dotyczące M. D., cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem społecznym, a przede wszystkim kwestiom poruszonym przez dziennikarzy poświęcono posiedzenie Komisji (...) Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 września 2014 r. O olbrzymiej wadze, jaką parlamentarzyści przywiązywali do tych materiałów prasowych, świadczy wypowiedź ówczesnego Posła na Sejm RP J. Z., który wprost wskazał – jako sprawozdawca tej kwestii – iż przypadł mu w udziale mało przyjemny obowiązek, rola mało wdzięczna, ale konieczna. Nieprawdziwe informacje przekazywane przez dziennikarzy trafiły zatem do szerokiego kręgu odbiorców. W takiej sytuacji za uzasadnione uznać należy domaganie się opublikowania oświadczenia w gazetach lub czasopismach o równie szerokim odbiorze.

Dokonując zarzutu naruszenia art. 24 w zw. z art. 448 k. c. poprzez zasądzenie niewspółmiernie wysokiego zadośćuczynienia, zwrócić należy uwagę, iż apelujący zarzut ten uzasadnia złą sytuacją finansową, w jakiej znajduje się pozwana spółka. W tym zakresie w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, iż przedstawione w tym zakresie dokumenty datują się od roku 2011. Skoro spółka, pomimo złych wyników finansowych, funkcjonuje już przez okres 6 lat, nie ogłaszając upadłości, uznać należy, iż jest ona prawidłowo zarządzana. Zwrócić należy również uwagę, iż najbardziej miarodajnymi w tym zakresie dokumentami byłyby dokumenty współczesne, a zatem pochodzące z lat 2015 – 2017, których w niniejszej sprawie brak. Wreszcie zważyć należy, iż wydawca gazety, który znajduje się w złej sytuacji finansowej, powinien przywiązywać szczególną wagę do rzetelności działań dziennikarskich, tak aby uniknąć niebezpieczeństwa konieczności zapłacenia w wyniku przegranego procesu sądowego zadośćuczynienia. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż sytuacja finansowa zobowiązanego nie może mieć decydującego wpływu na zakres jego odpowiedzialności majątkowej. Tu wskazać należy, iż Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ocenił roszczenie o zadośćuczynienie zgłoszone przez powoda oraz roszczenie o zasądzenie wskazanej kwoty na cel społeczny. Zwrócić należy uwagę, iż powodowi poświęcono nie jeden, a szereg artykułów, dziennikarze wydawanego przez pozwanego dziennika działali zatem w tym zakresie w sposób uporczywy. Gołosłowne zarzuty postawione powodowi miały wpływ na jego funkcjonowanie, w tym także zawodowe – czego najlepszym dowodem jest konieczność stawiennictwa i składania wyjaśnień przed Komisją Sejmową. Zarzuty te dotyczyły osoby, która pełni istotną funkcję dla funkcjonowania podstawowych organów państwowych – (...) Były to zarzuty, które – gdyby chociaż w części okazały się prawdziwe – w istocie dyskwalifikowałyby przydatność M. D. do wykonywanego zawodu. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż zasądzone przez Sąd I instancji kwoty – zarówno na rzecz powoda, jak i na wskazany przez niego cel społeczny, winny być uznane za w pełni adekwatne, zaś zarzuty stawiane w tym zakresie – niezasadne.

Nie sposób uznać, iż dziennikarze działali w celu ochrony interesu społecznego. Ogólnie wskazać należy, iż rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji o (...)nie leży w interesie społecznym.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny zmienił w części zaskarżony wyrok i orzekł co do istoty sprawy, uwzględniając w tej części apelację – stosownie do art. 386 § 1 k. p. c. Mając na uwadze, iż korekta zaskarżonego orzeczenia miała w istocie charakter redakcyjny, a w pozostałej części dotyczyła nieznaczej części roszczenia, Sąd Apelacyjny uznał, iż brak jest w tym zakresie konieczności zmiany rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. W pozostałym zakresie apelacja została oddalona jako bezzasadna – zgodnie z art. 385 tego Kodeksu.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto stosując art. 100 k. p. c. w zw. z art. 391 § 1 k. p. c. W tym zakresie Sąd Apelacyjny uznał, iż powód uległ tylko co nieznaczej części swojego żądania i z tej przyczyny kosztami postępowania apelacyjnego obciążył pozwanego. Na koszty postępowania złożyły się koszty zastępstwa procesowego – ustalone w zakresie roszczenia majątkowego na podstawie § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 obowiązującego w dacie wnoszenia środka zaskarżenia rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) – 2 700 zł, zaś w zakresie roszczenia niemajątkowego – na podstawie § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia – 270 zł. Stawki te ulegają zsumowaniu zgodnie z § 11 ust. 2 rozporządzenia.

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.